

# Głos Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO - KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

**Przedpłata:** W eksped. miesięcznie 79 gr. z odnośnym adresem przez pocztę 11 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidywanych, przy wstrzymaniu przedsięwzięcia, odstąpienia pracy, przerwania komunikacji, abonent niema prawa żądać posaterminowych dostaw gazety, lub swrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada. Redaktor przyjmuje od 10-14. Nadawanych a nie samowolnych reklamów Redakcja nie wstawi i nie honoruje. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 1. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204, 202.

*Bumiennem wykonywaniem obowiązków,  
budujemy silną Ojczyznę!*

**Ogłoszenia:** Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. 7 (lam.) 10 gr., za reklamy na str. 4-lam. w wiadomościach potocznych 30 gr. na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstym ogłoszeniu. „Głos Wąbrzeski” wychodzi trzy razy tygodniowo, i to: w poniedziałek, środę i piątek. Przy nadawaniu ogłoszenia załączony rabat spada. Dla spraw sporządek jest władzowy Sąd w Wąbrzesku. — Za terminowy druk, przepisanie miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada. Wydawca nie ma prawa nieprzyjęcia ogłoszeń bez podania powodów

Nr. 111

Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub, czwartek dnia 19 wrzesień 1935 r.

Rok XVI

NOŻYCE, KTÓRE NALEŻY  
ZAMKNAĆ.

## Przyrost ludności a dochód społeczny miasta i wsi

Polska jest krajem o wysokim przyroście ludności. Mimo kryzysu gospodarczego liczba zawieranych corocznie małżeństw obniżyła się stosunkowo nieznacznie. W r. ub. zawarto w Polsce 277 tys. małżeństw w porównaniu z 299 tys. w r. 1929, w którym liczba małżeństw była u nas najwyższą. W nieco większym stopniu obniżyła się liczba urodzeń. Cyfry corocznych zgonów wykazują tendencję malejącą.

W ogólnym naszym bilansie demograficznym przyrost naturalny się zmniejszył w ciągu ostatnich sześciu lat około 70 tys., wynosi jednak stosunkowo wysoką jeszcze liczbę ponad 400 tys. osób rocznie. Pod względem przyrostu naturalnego znajdujemy się na czwartym miejscu po Japonii, Bułgarii i Rumunii z wysoką liczbą około 12 osób na 1000 mieszkańców.

Ten wysoki przyrost ludnościowy niepokoi niektórych ekonomistów. Powszechnie wiadomym jest, że w Polsce, podobnie jak i w wielu innych krajach, istnieje bardzo duża liczba ludzi, których siły nie są wykorzystane dla pomnażania bogactwa narodowego. Na wsi conajmniej co czwarty dorosły osobnik nie ma co robić i żyje z pracy innych. W miastach mamy jeszcze poważną armię bezrobotnych.

W tych warunkach powstaje pytanie, czy wysoki przyrost ludności w kraju nie pomnaża liczby osób bez pracy, które przejadają część dochodu społecznego, zapracowanego przez innych. Są ekonomiści, którzy widzą w tem niebezpieczeństwo natury gospodarczej.

Wydaje się jednak, że nie w wysokim przyroście ludnościowym i w jego hamowaniu leży punkt ciężkości zagadnienia. Roczni, które obecnie przychodzą na świat, dopiero za kilkanaście do 20 lat zaciągną na rynek pracy. A wtedy przecież sytuacja ekonomiczna kraju może wyglądać zupełnie inaczej. Wtedy właśnie może okazać się, że nowe, młodsze roczniki, będą nawet niewystarczające dla zrzucenia (w tej nowej sytuacji) wymierających, bądź wychodzących z aktywnego życia, roczników starszych.

Naogół wszystkie kraje zabiegają bardzo usilnie o pomnażanie przyrostu ludności. W tej chwili mamy np. na terenie Niemiec i Włoch do czynienia ze specjalną polityką demograficzną, zmierzającą do podwyższenia liczby zawieranych małżeństw i zwiększenia przyrostu ludności, mimo wielkiego jeszcze w tych krajach bezrobocia.

Punkt ciężkości zagadnienia demograficznego, rozpatrywanego w płaszczyźnie gospodarczej, leży bowiem nie w hamowaniu przyrostu ludności lecz w polityce zmierzającej do tego, aby w parze z wzrostem ludności postępował wzrost dochodu społecznego.

Dzisiaj między temi dwoma czynnikami mamy niewątpliwą dysproporcję. Ludność wzrasta, a dochód społeczny obniża się. Jest to rezultat przesilenia gospodarczego. Ale przez przyrost przesilenia nie można patrzeć na te sprawy i z „nożyc demograficznych” wyciągać wnioski w kierunku polityki zmniejszenia przyrostu ludności.

Raczej trzeba dążyć do szybszego przewyciężenia dzisiejszych trudności gospodarczych i stworzenia warunków dla wzrostu dochodu społecznego. A ponieważ dochód

## Z zawodów o puchar Gordon-Bennetta

Otrzymał dotychczas drogą telegraficzną i radjową doniesienia o locie wzgl. lądowaniu balonów, biorących udział w zawodach o puchar Gordon — Bennetta, mimo swej chaotyczności dają już pewien obraz sytuacji. Balony rozleciały się wachlarzem, którego jeden brzeg dotyka Bałtyku, drugi zaś zbliża się do morza Czarnego. Większość balonów leci nad terytorjum Rosji i Ukrainy sowieckiej.

W poniedziałek napłynęły jedynie wiadomości i to bardzo skąpe o lądowaniu w pobliżu Rygi balonu niemieckiego „Deutschland”. — Dzień wczorajszy przyniósł znacznie obfitszy materiał informacyjny, choć również wysoce niekompletny. Według tych ostatnich doniesień wylądowało już ogółem 11 balonów, o pięciu z nich jednakże brak jakichkolwiek bliższych danych.

Lądowanie odbyło się częściowo na terenie Łotwy, częściowo zaś na Białorusi i Ukrainie sowieckiej.

Poniżej podajemy poszczególne depeche w porządku chronologicznym.

### „ZURICH III” I „DEUTSCHLAND”

RYGA, 17. 9. — Wczoraj późnym wieczorem w gminie adaskiej powiatu ryskiego wylądował balon szwajcarski „Zurich III”, kierowany przez dr Tilgenkampa i por. Michela. — Według wyjaśnień lotników, lądowanie nastąpiło z powodu wyjątkowo złej pogody. Po starcie warszawskim lotnicy zagnani zostali do Estonii. Wczoraj rano wiatr się zmienił i balon cofnięty został do Kowna. Tam znów nastąpiła zmiana kierunku wiatru. Balon poszybował w okolice Dyneburga, a stamtąd w kierunku północno-wschodnim. — Wieczorem lotnicy stracili orientację i postanowili lądować. — Lądowanie odbyło się pomyślnie na polu, zasilaniem koniczyną. Dziś na miejsce lądowania wyjechali przedstawiciele lotewskich władz policyjnych, aby zaopiekować się lotnikami.

Niemieccy lotnicy, którzy wylądowali wczoraj na balonie „Deutschland” w Kemernie pod Rygą, opowiadają, że stracili orientację. Lot balonu odbywał się pomyślnie, natomiast lądowanie połączone było z dużym niebezpieczeństwem, groziło bowiem zaczepienie się gondoli o wystający komin fabryczny. Lotnicy wprost cudem uniknęli katastrofy, opuszczając się do lądowania z wysokości 2.000 mtr.

społeczny mierzy się ilością produkcji — trzeba dążyć do wzrostu tej produkcji.

I tutaj dochodzimy do podstawowego zagadnienia w naszym życiu gospodarczym, jakim jest zagadnienie wciągnięcia do obrotu gospodarczego warstw wiejskich. Wobec kurczenia się handlu zagranicznego, wzrost produkcji w Polsce, a więc wzrost ogólnego dochodu społecznego, może nastąpić tylko przez zwiększenie się obrotów wewnętrznych, a więc przez wciągnięcie do wymiany gospodarczej dwudziestu paru milionów mieszkańców wsi, którzy dziś prawie nie nie kupują.

Jakikolwiek problem polityki gospodarczej, nie rozpatrywalibyśmy, zawsze dojdziemy do tego węzłowego zagadnienia: wieś i miasto. Jest to centralne zagadnienie, zarówno przy poszukiwaniu rozwiązań doraźnych, jak i przy kreśleniu planów długofalowej polityki gospodarczej Państwa.

### „ALBERT HILDEBRANDT”

MOSKWA, 17. 9. — Balon niemiecki „Albert Hildebrandt”, pilotowany przez Bertrama i Prehma, wylądował wczoraj o godz. 19.30 na skutek ułatniania się gazu w wiosce Dulebnia w pobliżu Kliczewa (między Mohylowem a Bobrujskiem). Obaj piloci czują się doskonale.

### „BRUXELLES” I „LORRAINE”

WARSZAWA, 17. 9. Balon belgijski „Bruxelles” lądował wczoraj o godzinie 15.45 o 12 km. od miejscowości Lubicz pod Homlem.

Balon francuski „Lorraine” lądował wczoraj o godzinie 21.25 w miejscowości Kostiułowice, 120 km na wschód od Bobrujska.

### „U. S. NAVY”

MINSK, 17. 9. — Agencja Tass donosi, że wczoraj wieczorem w rejonie Mozyrza wylądował balon amerykański „U. S. Navy”, pilotowany przez Orville’a i Tylera.

### PIĘĆ DALSZYCH BALONÓW O NIEUSTALONYCH NAZWACH.

MOSKWA, 17. 9. — Według niepotwierdzonych dotychczas wiadomości, w okolicy Czernihowa wylądowało wczoraj 5 balonów.

Gdyby ostatnia wiadomość, dotycząca lądowania pięciu balonów pod Czernihowem, znalazła potwierdzenie, wówczas brak byłoby wiadomości jedynie o ostatnich dwóch balonach, z których jednym jest wedle wszelkiego prawdopodobieństwa polski balon „Kościuszko”, pilotowany przez kpt. Hynka i por. Pomaskiego. Zresztą co do losów wszystkich trzech naszych balonów nic narazie powiedzieć nie można, gdyż nadeszłe wiadomości nie zawierają o nich żadnej wzmianki.

### POLSKA PONOWNIE WYBRANA DO RADY LIGI NARODÓW.

Genewa. Popołudniowe posiedzenie zgromadzenia Ligi Narodów w dn. 16 bm. poświęcone było dokonaniu wyborów trzech członków Rady. Na miejsce ustępujących ze składu Rady Czechosłowacji i Meksyku wysunięte zostały kandydatury Rumunii i Ekwadoru. Co do Polski uznano przed południem prawo jej do reelekcji na dalsze 3 lata. W toku przeprowadzonych tajnych wyborów oddano głosów 54, z których 2 nieważne. Ważnych głosów 52. Wymagana większość wynosiła 27. Otrzymali Rumunia 50 głosów, Ekwador 45, Polska 42 gł. Wszystkie trzy państwa wybrane zostały do Rady.

### RADA LIGI NARODÓW W NOWYM SKŁADZIE

Genewa. Po dokonaniu w dniu 16. bm. na Zgromadzeniu Ligi Narodów częściowych wyborów do Rady dnia 17. bm. po południu Rada Ligi zebrała się w nowym składzie, rozpoczynając pod przewodnictwem delegata Argentyny swoją 89-tą sesję. Na wstępie przewodniczący powitał delegata polskiego, wyrażając zadowolenie Rady z powodu reelekcji Polski do Rady. Następnie powitał delegatów Rumunii i Ekwadoru jako nowych członków Rady. Dziękując za słowa powitalne pod adresem Polski p. min.

Komarnicki oświadczył, że Zgromadzenie potwierdzając mandat Polski, wykazało zrozumienie dla roli, jaką przypada Polsce w społeczności międzynarodowej. Rada przyjęła sprawozdanie z prac komitetu ekonomicznego Ligi, przedstawione przez delegata polskiego p. min. Komarnickiego a następnie przyjęła raport w sprawie sytuacji finansowej w Bułgarii, Austrii i na Węgrzech, stwierdzając poprawę w Austrii, niezmienną sytuację na Węgrzech i pewne trudności w Bułgarii. Po załatwieniu szeregu innych spraw mniejszej wagi Rada została zamknięta.

### ODPOWIEDZ LITWINOWOWI

GENEWA, 16. 9. 35. Dwukrotnie zabrzmiła na sali obrad Zgromadzenia Ligi Narodów odpowiedź na sobotnie insynuacje komisarza Litwinowa pod adresem Polski i jej polityki zagranicznej.

Raz odpowiedziało samo Zgromadzenie Ligi i to odpowiedziało dobitnie — przyznając Polsce niespodziewaną ilością głosów ponowne prawo reelekcji do Rady Ligi Narodów i demonstrowując w ten sposób całkowite lekceważenie dla perfidnego wystąpienia reprezentanta Moskwy. W sprawie przyznania Polsce prawa reelekcji nie było wprawdzie w kołach ligowych wątpliwości, jednak tak znaczny w porównaniu z rezultatami głosowań poprzednich wzrost głosów, oceniany jest powszechnie jako duży sukces Polski i zaakceptowanie wagi, jaką Liga przywiązuje do współpracy polskiej w polityce międzynarodowej.

Dруга odpowiedź komisarzowi Litwinowowi — bezpośrednio i niemniej dobitna — wyszła z ust ministra Becka. Przyznać trzeba, że rząd polski z godną podziwu cierpliwością i pogodą ducha przez półtora roku znośił rozpętaną w Z. S. R. R. kampanję przeciw Polsce. Dopóki akcja ta prowadzona była w dyrygowanej prasie sowieckiej i przepuszczana od czasu do czasu podziemnymi kanałami zagranicę, dopóty można było jeszcze przy zmobilizowaniu dobrej woli przejść nad nią do porządku. Z chwilą jednak, gdy reprezentant oficjalny Związku Sowieckiego na zgromadzeniu przedstawiciele niemal wszystkich narodów — na najpoważniejszym forum światowym — podjął złośliwą kampanję, popisując się przytem językiem Kominternu i argumentami wiecowymi — nie mogło tego rodzaju wystąpienie nie spotkać się z należytą odpowiedzią.

Odpowiedź ministra Becka przyjęła genewskie koła międzynarodowe z pełną aprobatą. Ze strony angielskiej podkreśla się spokojny ton i godność, z jaką minister Beck przemawiał. Koła francuskie twierdzą, że odpowiedź ministra Becka była również niespodziewaną, jak silną i zasłużoną. Amerykanie, pozostając pod świeżym wrażeniem akcji prezydenta Roosevelta przeciw Moskwie na tle obrad i uchwał Kominternu, ustosunkowują się do deklaracji min. Becka z całym uznaniem.

### M/S „PIŁSUDSKI” W KOPENHADZIE.

Warszawa. M/S „Piłsudski”, który w dniu 15 bm. wyruszył z Gdyni w swoją pierwszą podróż do Nowego Jorku przybył dnia 16 bm. o godzinie 8.50 do Kopenhagi. Po uroczystościach powitalnych M/S „Piłsudski” odpłynął w dalszą drogę o godz. 15-tej. Na statku znajduje się przeszło 700 pasażerów.



## Co słychać?

### W KRAJU.

+ Z Kiele donoszą, iż prezesowi Sądu Okręgowego w Kielcach wręczono testament Henryka Sienkiewicza. Odnalezienie testamentu w 19 lat po śmierci wielkiego pisarza wywarło wielkie wrażenie.

+ Mennica państwowa wybiła 100.000 medali srebrnych i brązowych z okazji pierwszej podróży M/S „Pilsudski”.

+ Na Kaszubach w okolicy Steżycy, Szymbarku spadł śnieg, okrywając dość grubą warstwą ziemię.

+ Wiceminister Spraw Wewnętrznych Krychowski ustępuje ze swego stanowiska. Na jego miejsce ma być mianowany dyrektor departamentu w Min. Spraw Wewn. — p. Kawecki.

+ W poniedziałek przybył z Ameryki do Gdyni s/s „Pułaski” przywożąc 137 pasażerów, 389 ton drobnicy i 78 worków poczty.

+ Na polach w Lutogniewie pod Poznaniem opadł balonik pochodzący z Anglii. Balonik przeleciał odległość 1400 kilometrów. Miejscowy nauczyciel przesłał go do Anglii według wskazanego na załączonej kartce adresu.

+ W lesie pod wsią Płocki w powiecie białskim pojawiły się wilki, które wyrządzają duże szkody w gospodarstwach. Władze zamierzają urządzić obławę na wilki.

+ W poniedziałek odbyło się otwarcie szóstych Targów Wołyńskich w Równem. Już w dniu otwarcia Targów pawilony zwiedziło ogółem 30.000 osób.

+ W poniedziałek o godz. 17.30 P. Prezydent Rzplitej podejmował herbatą na Zamku członków ósmego kongresu Federacji międzynarodowej prasy technicznej i zawodowej. W przyjęciu wzięli udział członkowie rządu z p. premierem Sławkiem na czele i przedstawiciele korpusu dyplomatycznego.

### ZAGRANICĄ.

+ W dniu 16 bm. z portów geneueńskiego i neapolitańskiego odplynęło około 14.000 żołnierzy do Afryki wschodniej.

+ Pociąg wpadł na przejeździe w Stuttgarcie na samochód ciężarowy, wypełniony szturmowcami. 5 osób utraciło życie, 7 jest ciężko rannych.

+ W okolicach Rygi mrozy dochodzące do — 6 stopni poczyniły znaczne szkody w ogrodach warzywnych.

+ W Dubrowniku (Jugosławja) obradowała międzynarodowa Federacja lotnicza, która w związku z wycofaniem się z zawodów challenge'owych prawie wszystkich państw puhar challenge'owy przyznała na własność Polsce.

### ZNIŻKA OPLAT ZA LEGALIZACJĘ NARZĘDZI MIERNICZYCH.

Toruń. Z dniem 14 sierpnia br. weszło w życie rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 26 lipca br. (Dz. U. R. P. Nr. 56, poz. 365), wprowadzające znaczną obniżkę dotychczasowych opłat za legalizację narzędzi mierniczych. Przy wtórnej legalizacji wag prostodźwigniowych zwyczajnych nośności do 3000 kg włącznie, suwaków mierniczych, pojemników i menzur zwyczajnych oraz przymiarów bławatnych obniżka wynosi 50 proc. opłaty zasadniczej. — Znacznemu obniżeniu uległy również opłaty zasadnicze za legalizację odważników, niektórych pojemników, menzur, beczek itd.

### CZYŻBY NOWA OFIARA HANDLARZY ŻYWYM TOWAREM.

Niepoczolowice. Córka robotnika Milewycy z Niepoczolowic na Kaszubach, która pracowała przy robotach sezonowych na terenie W. M. Gdańska znikła przed dwoma dniami

+ Na życzenie króla belgijskiego zostaną wydane specjalne znaczki żałobne z podobizną tragicznie zmarłej królowej Astrid.

+ Na Bałkanach w okolicach Serajewa spadł pierwszy w tym roku śnieg. Zadymka śnieżna trwała prawie godzinę.

+ W kopalni North Camber w pobliżu Borsley nastąpił wybuch na głębokości 135 mtr. 17 górników poniosło śmierć, 8 jest ciężko rannych.

+ W czasie obrad parlamentu meksykańskiego doszło do ogólnej walki. Padło ponad 100 strażów rewolwerowych. Jeden deputowany jest zabity, 2 ciężko rannych.

+ Włóścianie bułgarscy wrzucali warzywa do Dunaju celem osiągnięcia wyższych cen. Rząd bułgarski wystąpił przeciwko temu, pociągając 26 włóścian do odpowiedzialności.

+ Na polach wsi Kiku w powiecie Virumaa w Estonji został znaleziony kłosa, który jest długości 18 cm. Dodatkowe kłosi od 2 i pół do 4 cm. Razem z tego dziesięciokrotnego kłosa otrzymano 142 ziarna.

+ Asystentka budapeszteńskiego instytutu bakteriologicznego Józefa Czwitkowiec zażyła w zamiarze pozbawienia się życia wielką dawkę nieznaną bakterii. W stanie beznadziejnym przewieziono ją do szpitala.

+ Lotnik Aleksander Sewerski ustalił nowy światowy rekord szybkości na hydroplanie osiągając 250,05 mil na godzinę. (Poprzedni rekord 191 mil).

bez śladu. Zrozpaczeni rodzice przypuszczają, że padła ofiarą handlarzy żywym towarem.

### DZIECKO UTONEŁO W KALUŻY

Karwia. W Karwi (powiat morski) wydarzył się tragiczny wypadek utonięcia dziecka w kaluży wody. Półtoraroczna córeczka miejscowego rybaka Felknera, pozostawiona chwilowo bez opieki, wyszedłszy przed dom, wpadła do kaluży z wodą głębokości kilkunastu centymetrów. Mimo natychmiastowego ratunku dziecka nie zdołano przywrócić do życia.

### OLBRZYMI POŻAR NA MAJĘTNOŚCI W POWIECIE ŚWIECKIM.

ŚWIECIE, n. W. — W sobotę 14 bm. po godzinach północy, kiedy jeszcze spało wszystko, wzniosła się nad majątnością Gawroniec majątność będąca własnością p. Elżbiety Hofmeyer, a dzierżawionej przez ziemianina p. Otona Waltera z Kotomierzu pod Bydgoszczą, olbrzymia luna, która była widoczna w bardzo dalekiej okolicy.

Palila się wielka stodoła w Gawroncu, a wraz z nią płonęły żniwa, 204 fury żyta, 132 fury jęczmienia i 87 fur koniczyny. Szkody są olbrzymie i obliczają je na blisko 50.000 złotych, które częściowo pokrywa ubezpieczenie.

Przyczyna powstania pożaru jest narazie nieznaną, lecz niewątpliwie ustala ją władze śledcze, które podjęły w tym kierunku energiczne dochodzenia.

### SMUTNA TRAGEDJA NA CZARNEJ WODZIE.

ŚWIECIE, n. W. — Dwoje mieszkańców Tlenia, miejscowości letniskowej w borach Tucholskich, wybrało się kajakiem, rzeką Wdą do Żura, gdzie to znajduje się wielka elektrownia. Obaj kajakowcy, młodzieńcy w siłę wieku, Jan Kuzimski i Stanisław Choroś, wyjeżdżając w jednym kajaku, nie przeczuwali, że już nie ujrzą więcej swej wioski rodzinnej.

W drodze powrotnej bowiem spotkało ich nieszczęście, krytycznej chwili nagle kajak się wyrócił grzebiąc obu pasażerów. Poszli oni na dno i kiedy Kuzimskiego już nazajutrz wydobyto to zwłok Chorosia dotąd jeszcze niema.

Był to moment tylko a życie dwu młodych ludzi przestało istnieć... Co było powodem nieszczęścia? rozmaicie opowiadają w okolicy. — Kajak został nagle wyrócony silnym podmuchem wiatru, a obaj jego pasażerowie znajdowali się w stanie podchmielonym.

### STRASZLIWA ŚMIERĆ PASTUCHA

LESZNO. W piątek, na oczach licznie zebranej publiczności w zagrodzie Gerharda Schurberta w Gronowie (pow. leszyński) wydarzył się wstrząsający wypadek.

Podczas wkładania żywności do koryta,

rzucił się buhaj na 57-letniego Augusta Johna, ze zawodu pastucha, nadział go sobie na rogi, a następnie rzucił na ziemię, powtarzając to kilka razy, aż nieszczęśliwy starzec padł bezprzytomny. Po dokonaniu dzieła, buhaj powrócił spokojnie do koryta.

Starca natychmiast przywieziono do szpitala „Czerwonego Krzyża”, lecz niestety, wszelkie środki okazały się już daremne. John zmarł w sobotę nad wieczorem w ciężkich męczarniach.

### TRAGIKOMICZNA PRZYGODA

SZAMOTUŁY. Odniedaj w nocy zdarzył się w Szamotułach rzadko notowany wypadek utraty pamięci obywatelowi L., który wszedł do mieszkania przyjaciela swego K. i jakby u siebie w domu położył się wprost do łóżka młynarzowej, która dopiero po dłuższym czasie spostrzegła omyłkę i czempredziej intruza wydalila z mieszkania. Sprawa jednak stała się głośną u sąsiadów i tak się więc zdarza, że gdy dwóch żonatych pije, żona za to wstydem płaci. Sprawę skierowano do policji, elem wyleczenia p. L. z zaniku pamięci.

### ŻYWA POCHODNIA

Częstochowa. We wsi Rędziny - Kolonja pod Częstochową wydarzył się wstrząsający wypadek. Pozostawione bez opieki dzieci miejscowych gospodarzy w tajemnicy przed rodzicami, zdobywszy zapalniczkę, postanowiły zabawić się w żywą pochodnię. 3-letni Zygmunt Wróblewski obłożył słomą 5-letnią Zofję Kmieciak i podpalił ją. Na nieszczęśliwym dziecku zapaliła się natychmiast odzież. — Na rozpaczliwe krzyki dzieci zbiegli się ludzie, lecz pomoc okazała się spóźniona i dziecko zmarło w straszliwych męczarniach.

### ZAGADKOWE MORDERSTWO.

Lwów. W poniedziałek w nocy zamordowany został w swym domu, w którym żył samotnie zdala od ludzi niejaki Aureli Landenberger, chemik-wynalazca. Nieznany dotychczas zbrodniarz dostał się do samotnika przez okienko na strychu i tą samą drogą zbiegł. O zamordowanym, który trudnił się wyrobem chemicznej i preparatów lekarskich krążyły wśród okolicznych mieszkańców wieści jakoby posiadał wielki majątek. Od pewnego czasu krążyła nawet wersja, że wynalazł on sposób wytwarzania srebra. Motywem zbrodni mogły być bądź cele rabunkowe, bądź, jak przypuszczają, chęć wydarcia samotnikowi tajemnicy jego rzekomego wynalazku. Władze wdrożyły dochodzenia w tej zagadkowej sprawie.

VIRGIL MARKHAM

## DJABEL KUSI

POWIEŚĆ AMERYKAŃSKA

Przekład autoryzowany z angielskiego.

12)

— Praca, którą mi powierzyłem — nie poruczyłbym jej tchórzowi, któryby nie umiał umrzeć z godnością. Jeżeli pan się jej podejmie, może będzie pan musiał grać dżentelmana. Do tej roli nadaje się pan w zupełności. Pytanie tylko, czyby pan potrafił grać chama.

— Jeszcze się nie zgodziłem.

— Wiem. Wiem! Ale jeżeliby pan potrafił, to zrobiłbym panu pierwszorzędną propozycję.

— To znaczy?

Roześmiał się.

— No, powiem panu wszystko i może pan wtedy zmieni zdanie. Czy czytając te listy, nie zastanawiał się pan, co mógł pisać Dubrosky do tej dziewczynki?

Odpowiedziałem, że naturalnie.

— Nie dostaliśmy w ręce jego odpowiedzi na te listy. Ale coś się znalazło.

Aldrich sięgnął do wewnętrznej kieszeni i wyjął z niej dwie koperty złożone spinaczem. Większą położył na stoliku, mniejszą podał mnie.

— Niech pan przeczyta.

Obejrzałem wpierw kopertę. Papier był lichy i zbrukany. Znaczek pocztowy zupełnie mi nieznanym, pieczęć pocztowa — bez znaczenia. Pismo — drobne, ostre, przesadnie pochyle, nierówne i pośpieszne. Adres taki:

Wielmożna Panna Filadelfja Boston.  
Związek Łuczniczy  
Billiston—by Cripplegate,  
Londyn, E. C.  
Anglja.

Pismo w samym liście było jeszcze niewyraźniejsze, niż na kopercie i wyglądało tak jakby piórem wodziła ręka człowieka chorego. Oto, co przeczytałem:

„11-go maja.

Najdroższa Uwielbiona Księżniczko!

Dopływam do ostaniego portu. Twój Dubrosky umiera w małym, brudnym miasteczku, którego nazwa godzi się z jego nazwiskiem. Na cholere. Ciężko mi się rozstać z życiem, księżniczko, tem więcej, że nie widziałem cię już trzy lata, a tak się na to cieszyłem... oczywiście z mojej winy, bo jesteś już tak dawno w Anglii... nie przyjechałem. Jesteś już teraz dorosłą kobietą, królewską kobietą... Piekielny los, że cię tracę, ciebie wartą dziesięć tysięcy razy tyle co każda z tych kobiet, za którymi szalałem. Ale zasłużyłem sobie na taki los.

Ale chcę ci coś powiedzieć. Moja miłość — moja dusza — moje wszystko należy do ciebie. Na wypadek, gdyby się co stało... może przyjąć czas powszechnego piekła... W każdym razie wszystko przeznaczyłem dla ciebie. Obyś dzięki temu żyła wolniejsza i szczęśliwsza, najdroższa księżniczko...

Jeszcze nie powiedziałem, o co idzie. Pamiętajsz skarb, któryśmy ukryli w miejscu, dostępnym tylko dla wiatru, wody i ziemi? Takiej kryjówki możnaby szukać wieki. Nie wiedziałas, najdroższa, że to nie była zabawa, lecz prawdziwy skarb... moje wszystko. Prawdziwy skarb... znajdziesz tam perły i diamenty. Starczy ci tego na utrzymanie do końca życia... starczyłoby dla dziesięciu księżniczek... Zabierz go sobie i żyj z niego. Bądź prawdziwą księżniczką... żyj wspaniale... i dostojnie. I wspomnij czasami Dubrosky'ego... nawet w piekle szczęśliwego przez ciebie.

Wiem, że wyjedziesz niebawem zpowrotem do Ameryki... list preadresują i wyślą za tobą... jeżeli cię już nie zastanie. Pokorny

śluga Dubrosky życzy Jej Królewskiej Wysokości szczęśliwej podróży.

Po raz ostatni

Zegnaj mi, księżniczko,  
Dubrosky”.

Odłożyłem list drżącą ręką, potrząsnąłem głową i gwizdnąłem cicho.

Aldrich patrzył na mnie, szczerząc zęby w szerokim uśmiechu.

— Widzę, że pan jest pod wrażeniem. Czy teraz pan się domyśla, na czym polega robota?

— O — owszem, ale...

— Żadne ale. Tak jest.

— Czy to znaczy — wziąłem list i potrząsnąłem nim w powietrzu — czy to znaczy, że pan nie wie?

— Nie wiemy, naczelniku, kto pisał te listy. Tego się trzeba najpierw dowiedzieć.

— O! A potem chciałby pan odszukać skarb?

— Właśnie.

Wybuchnąłem śmiechem.

— Ależ to szaleństwo. Czy pan nie rozumie? — że ona go zabrała...

IV

### ZAJŚCIE Z MYDLARZEM

— Nie, ona go nie zabrała — odparł. — Pat nie zabrała. A sądząc z tej dziwnej wzmianki o wietrze, łądzie i wodzie, tem bardziej nikt inny.

— Nie rozumiem...

— Łatwo się domyślić, ale wytłumaczę to panu. Ona wogóle nie miała tego listu w rękach. Nie doszedł do niej.

— Co? Nie—

— Ja pierwszy go rozpieczętowałem — zarechotał — kilka miesięcy temu na wiosnę.

— Na Boga! Kiedy to mogło być pisane?

Wzruszył ramionami.

— Na pieczęcie jest data 191—. Napewno był pisany przed wojną. W jakimś 1912.

— Siedemnaście lat temu.

— Coś koło tego.



## Spółdzielczość na wsi

Rolnik szuka ratunku w dobie światowego kryzysu. Rząd stale dąży do wywalczenia należytych warunków dla rozwoju rolnictwa, tej głównej podstawy życia gospodarczego naszego Państwa.

Wiemy dobrze, że nasze życie gospodarcze zależy jest częściowo od konjunktury światowej, wiemy dobrze, że traktaty handlowe to właściwie walka, w której wszystkie państwa dążą do powiększenia swej produkcji, do powiększenia swego eksportu, a zmniejszenia przywozu obcych towarów.

I dlatego myśl nasza skierowuje się do spółdzielczości, która może złagodzić zwłaszcza w rolnictwie ciężkie skutki przesilenia gospodarczego światowego i naszego własnego.

Powiedzmy sobie jednak otwarcie, że ze spółdzielczością nie jest u nas najlepiej.

Wielką ilość spółdzielni zbankrutowała, dużo ledwie żyje, a tylko część rozwija się dobrze.

Przyczyną tego jest zapoznanie, czy też niedocenianie najgłówniejszych zasad spółdzielczości, a w szczególności:

1) Główną siłą spółdzielczości — to zdolność członków do współpracy, do współdziałania ze sobą.

2) Celem Spółdzielni jest podniesienie stanu gospodarczego i kulturalnego członków.

3) Udzielanie kredytu, sprzedaż towarów, mleczarstwo, przetwórstwo i t. p., to środki do osiągnięcia celu, a nie główny cel spółdzielczości.

4) Działalność Spółdzielni musi być ograniczona tylko do członków. Jedynie propaganda idei spółdzielczości może być prowadzona również wśród nieczłonków.

5) Członkowie Spółdzielni muszą ze sobą stale współdziałać. To też winni znać się między sobą. Następstwem więc tego jest postulat, by teren Spółdzielni był nieduży np. obejmował kilka wsi, najwyższej gminę. Odnosi się to zwłaszcza do Spółdzielni o nieograniczonej odpowiedzialności. O ile należy objąć Spółdzielczością większe tereny, należy organizować wyższego typu związki poszczególnych kooperatyw.

6) Członkowie Spółdzielni muszą zdawać sobie sprawę z tego, że tak korzyści jak też niekorzyści (straty i niedobory) muszą być *ich tylko udziałem*. Taka Spółdzielnia, jacy członkowie.

7) Nie wolno organizować Spółdzielni dla chłopów. Tylko sami członkowie winni dla siebie powoływać do życia instytucje spółdzielcze.

8) Nie wolno organizować żadnego przedsiębiorstwa czy handlu pod formą Spółdzielni celem wykorzystania ulg, jakie zapewnia ustawa o spółdzielniach. Tam, gdzie nie ma prawdziwej idei spółdzielczości, tam gdzie organizatorzy szukają tylko doraźnych korzyści — zawsze należy przewidywać rychły upadek nowopowstałej organizacji.

Gdy mamy obchodzić uroczystości w całej Polsce „Dzień Spółdzielczości”, musimy jasno zdać sobie sprawę z niedomagań naszej spółdzielczości. Musimy wytyczyć wszystkie siły, by w dobie katastrofalnej konjunktury dla rolnictwa, wydobyć tę wielką, drzemającą wśród rolników siłę społeczną, zdolność zrzeszania się — dla łagodzenia skutków światowego kryzysu.

Celem Spółdzielni jest tylko i jedynie podniesienie stanu gospodarczego i kulturalnego członków.

Może to nastąpić wtedy, gdy członkowie będą należycie uświadomieni, że główna siła spółdzielczości polega na współpracy, gdy będą sobie zdawać z tego sprawę, że muszą odpowiadać za zakładane przez siebie instytucje, że wreszcie tylko i jedynie sprawność i dobra oraz sprężysta organizacja zapewni może osiągnięcie zamierzonego celu.

Spółdzielczość musi być wolna od wszelkich hasel partyjnych, antysemitkich i t. d., jednym słowem od wszystkiego, co obce jest sprawom gospodarczym i kulturalnym.

Usuwanie niepotrzebnych pośredników między producentem a konsumentem, to nie cel spółdzielczości, to nie hasło, ani idea, lecz to naturalny zupełnie skutek działalności dobrze pojętych Spółdzielni.

Mamy zakładać Spółdzielnie nie dlatego, by komuś było źle — lecz, by nam — członkom było dobrze.

A gdy się zrzeszymy — to musimy jako członkowie wykonywać sumiennie swe obowiązki.

Obowiązki członków winny być w statucie dokładnie sprecyzowane i znane każdemu, kto podpisuje deklarację przystąpienia do Spółdzielni.

Ten podpis — to w Spółdzielni nie czeza formalność — ale naprawdę najważniejszy czynnik. Podpis ten musi być oparty na pełnej świadomości jego skutków.

Członek więc Spółdzielni np. spożywców musi wszystkie towary kupować tylko w swoim sklepie, członek Spółdzielni kredytowej musi wszystkie najdrobniejsze oszczędności lokować w swojej kasie, członek Spółdzielni mleczarskiej musi dostarczyć do swej mleczarni mleko i t. p., członek Spółdzielni tkackiej musi swe wyroby oddać na sprzedaż tylko do swoich bazarów i t. p.

Każdy członek Spółdzielni musi brać udział w zebraniach, interesować się stanem finansowym swej instytucji, wiedzieć dobrze, co robi Zarząd, czy rada, musi być wreszcie przygotowany na wszelkie statutowe następstwa, a zwłaszcza na konieczność pokrycia strat i niedoborów.

Zdawałoby się, że są to rzeczy znane i szkoda o tem pisać.

A jednak w życiu jest inaczej.

Ktoś potrzebuje gotówki, podpisuje deklarację do Kasy Stefczyka, otrzymuje pożyczkę i na tem kończy się jego cała działalność w kasie.

Zakłada się mleczarnię Spółdzielczą, wszyscy deklarują mleko, a niech tylko jakiś pachciarz zapłaci o jeden grosz więcej, członkowie zamiast oddać mleko do Spółdzielni — sprzedadzą je pachciarzowi.

Założy się Spółdzielnię dla zbytu płodów rolnych, bydła, czy nierogacizny, a równocześnie część członków szuka nabywców poza Spółdzielnią. Gdzie ta solidarność członków? Jeśli, czy to kierownik, czy Zarząd nie wykonują należycie swych obowiązków, należy ewentualnie usunąć niezdolnych ludzi, ale nie wolno podkopywać bytu swej własnej instytucji, a więc i swego własnego bytu.

Z okazji więc „Dnia Spółdzielczości” wszyscy Spółdzielcy muszą poważnie rozważyć, jakich użyć środków, by nasza Spółdzielczość należycie mogła wypełniać swe zadania.

C. G.

## Korzyści z rozwoju spółdzielni na wsi

Niewątpliwie jedną z przyczyn wzmagającego się kryzysu na naszej wsi jest samo ustosunkowanie się ludności wiejskiej do wytworzonej przez kryzys sytuacji. Pograżona w apatji i bierność, do czego ją skłoniła bezskuteczność stosowanych środków zaradczych, nie stara się szukać nowych dróg, tylko coraz więcej obniża swoją stopę życiową, zamiast utrzymać ją przynajmniej na tym samym poziomie i pozostaje nadal w mniemaniu, że na ulżenie swej doli obecnie niema lekarstwa. Tymczasem tak nie jest. Są bowiem środki i to środki, które wieś sama może zastosować — środki stworzone przez potrzeby życiowe ludności wiejskiej. Takich środków jest wiele. Najbardziej skutecznym i łatwym do przeprowadzenia środkiem wyzwolenia wsi z więzów kryzysu i polepszenia jej bytu, to rozbudzenie życia spółdzielczego, którego rozwój w okresie tworzenia się państwowości polskiej tak pięknie rokował nadzieje. Spółdzielnia, jako tworzywo wspólne kilkuset czy kilkudziesięciu jednostek z małymi wkładami pieniędzmi, dobrze prowadzona, przyniesie może natychmiastowe i znaczne polepszenie bytu ludności wiejskiej. Osiągnięte bowiem dotychczas rezultaty dają śmiało nadzieje. Spółdzielnia na wsi o charakterze spożywczym, o których mowa będzie w niniejszym artykule, to zagadnienie bardzo ważne w obecnej sytuacji gospodarczej zagadnienie wymagające jaknajszybszego rozwiązania i wprowadzenia w czyn. Wieś nasza biedna jest wprawdzie bo o tem świadczy najlepiej jej ograniczona do najwyższego stopnia konsumpcja, ale właśnie w takim czasie tworzy się odpowiedni grunt do stworzenia życia wspólnego i w takim

właśnie czasie należałoby rzucić myśl założenia Spółdzielni. Usamowolnienie się gospodarze wsi drogą uniknięcia tak drogiego dziś pośrednictwa handlowego, jako natychmiastowa konieczność, podnieś w znacznym stopniu stopę życiową ludności wiejskiej przez zwiększenie jej konsumpcji i w wielkim stopniu odciążą wieś. Wiemy bowiem, że towar kupowany w sklepie jest o wiele droższy, gdyż przechodzi przez ręce kilku pośredników, z których każdy pragnie zarobić. Kupcem kieruje myśl osiągnięcia jaknajwiększych zysków, dlatego też mało liczy się z siłą nabywcą swoich odbiorców. Artykuł jakiś staje się drogi i niedostępny wprost dla przeciętnego mieszkańca wsi. I wieś dlatego ogranicza swoje potrzeby, bo nim towar dostanie się do niej, staje się nawet kilkakrotnie wyższy w cenie, niż w źródle wytwórczym. Kupcami zresztą na naszej wsi są przeważnie ludzie nieuczciwi, albo wogóle nieobeznani z życiem handlowym.

Jeżeli chodzi o pierwszych, to ci nie liczą się ze swoimi odbiorcami, postępują nieuczciwie w stosunku do nich z myślą, aby jaknajwięcej zarobić na towarze i stosują w sprzedaży t. zw. „oszukaństwo” na jakości towaru niemniej też na jego wadze i miarze. Tacy kupcy powinni już dawno być usunięci z życia handlowego wsi, lecz usunąć ich tylko może pełne zrozumienie o ich szkodliwości oraz zorganizowanie i przejęcie handlu przez samych mieszkańców wsi. Druga grupa to kupcy, rekrutujący się przeważnie ze środowiska wiejskiego, nieprzygotowani zupełnie pod względem zawodowym. Sklepy ich mało spotykane po naszych wsiach zazwyczaj bywają prowadzone nie-

umiejętnie i zniechęcają ludność do kupna. Kupcom tym brak przedewszystkiem kapitału i obrotowości w handlu. Taki sobie przeciętny kupiec na wsi, bez żadnego przygotowania zawodowego, często z braku gotówki na zakup większej ilości towaru po cenie niższej, nie stara się nawet o to, aby znaleźć jaknajtańsze źródło zakupu; jemu jedynie chodzi o to, aby na towarze zarobić tyle, by wystarczyć dla utrzymania jego egzystencji. Kupuje więc nie u hurtownika, gdyż tego nie ma pod ręką, ale u swego kolegi — detalisty w najbliższym miasteczku i to po cenie mało co mniejszej niż zwykły mieszkaniec miasteczka kupuje. A przez ileż to rąk znów przejdzie ten towar nim znajdzie się u owego kolegi? I koszty tego pośrednictwa ponosi ten słaby materialnie, szary mieszkaniec wsi. Z tego wniosek, że należy bezwzględnie zetknąć konsumenta wiejskiego z producentem, a takie zetknięcie może dać jedynie mądrze i umiejętnie prowadzone przedsiębiorstwo o kapitale stosunkowo dość dużym, bo wspólnym wysiłkiem stworzone — Spółdzielnia.

Spółdzielnia prowadzona tylko przez ludzi zawodowo przygotowanych może utrzymać się należycie i zapewnić sobie dalszy rozwój. Nie trzeba tu kapitałów wielkich, wystarczy kilku-tasto złotych wkład członka, a później wyłączne korzystanie z usług swej Spółdzielni. Kwota ta, w niczem nie przynosząca uszczerbku w jego codziennym życiu, w ciągu pewnego czasu może mu przynieść znaczne dochody, już to nie w postaci zysków, bo o takich przy Spółdzielniach nie może być mowy, ale przedewszystkiem obniży w wielkim stopniu jego wydatki, a podniesie stopę życiową. Nie spotka się bowiem w swoim własnym przedsiębiorstwie z żadnym oszustwem w formie zakupu fałszowanego pod względem jakości towaru, nie spotka się z wyzyskiem, bo ten w założeniu jest pominięty. Cechą Spółdzielni jest sprzedaż z małym zyskiem, który konieczny jest na pokrycie kosztów związanych z prowadzeniem jej, a więc kosztów administracyjnych.

Nie tworzy się jej poto, aby stać się miała jakimś przedsiębiorstwem dochodowym, ale tylko w tym celu, aby dać członkom możliwość zakupu artykułów najbliższej potrzeby po cenie możliwie najniższej. Zadaniem jej jest podniesienie stopy życiowej członków i podtrzymanie bytu. Jeżeli jednak zyski istnieją, a takie zawsze będą z czasem przy zwiększeniu się obrotów, to te należy dzielić pomiędzy członków — nie według wniesionych udziałów, a według poczynionych zakupów. Ten bowiem winien otrzymać więcej zysków, kto więcej przyniósł ich Spółdzielni.

Zyski również i to przeważnie w większej części powinny być przeznaczane na stowarzyszenia kulturalno-oświatowe, organizowane przez członków oraz na kształcenie zawodowe dzieci członków, dla stworzenia nowych sił kierowniczych. Błędem też byłoby sprzedawanie w Spółdzielni na kredyt, gdyż ten wycofuje potrzebny do obrotu kapitał i powoduje raczej upadek, a nie rozwój Spółdzielni. Lepiej np. stworzyć przy Spółdzielni z osiągniętych zysków kasę zapomogową, którą w krytycznym dla członka położeniu mogła udzielić mu doraźnej pomocy pieniężnej, czy też ułatwić nawet kupno w Spółdzielni.

W ten sposób zorganizowana Spółdzielnia będzie stale miała pełny kapitał w obrocie i będzie mogła rozwijać się pomyślnie. Najważniejszym jednak warunkiem utrzymania się i rozwoju Spółdzielni jest stale popieranie jej przez swych członków. Często się bowiem zdarza, że członek mało korzysta z usług swej Spółdzielni i kupuje towar w pierwszym lepszym sklepie, bo ten ma „pod ręką” lub rzekomo otrzymuje towar lepszy. Jest to tylko brak zrozumienia dla doniosłości życia spółdzielczego. Członkowi bezwzględnie nie wolno kupować gdzieindziej, jak tylko u siebie, dlatego też przy zakładaniu Spółdzielni na tę stronę winno się kłaść największy nacisk. Spółdzielnię taką może mieć dziś każda niemal wieś, której codzienne potrzeby zaspakajane w Spółdzielni mogłyby zapewnić jej utrzymanie się. Wioski mniejsze mogłyby tworzyć Spółdzielnię wspólną dla kilku wiosek lub też przystąpić z udziałami do najbliższej Spółdzielni i postarać się o założenie oddziału w punkcie dogodnym dla nich ze względu na odległość. Spółdzielnie te winny być zaopatrywane w artykuły pierwszej potrzeby i to możliwie wszystkie w małych ilościach. Artykuły dalszej potrzeby nie mogą mieć miejsca w każdej Spółdzielni ze względu na rzadkość ich nabycia; mogą one być zgromadzone w większej ilości w Spółdzielni o obrocie znacznie większym. W obrębie więc pewnej okolicy pożądanymby było zorganizowanie się Spółdzielców w celu uregulowania tej sprawy. Gdyby bowiem każda Spółdzielnia chciała gromadzić towar, który rzadko ludność wiejska nabywa, doszłoby do tego, że taka Spółdzielnia u nieruchomilaby część kapitału bezużytecznie, a nawet mogłaby dojść do upadku. W poczynaniu dostarczenia towarów do Spółdzielni na tę sprawę należy zwrócić baczną uwagę, bo często spotykany podobny rozmach u naszych kupców —



doprowadza ich do upadku. Nie licząc się z potrzebami i możliwością płatniczą swoich odbiorców dostarczają towar taki, który przez dłuższy okres czasu spoczywa na ich półkach i przynosi jedynie straty. Jest to charakterystyczna cecha nieumiejętnego prowadzenia przedsiębiorstwa, również z handlem, to też bardzo ważny moment

Niemniej więc ważną rolę w organizowaniu spółdzielni i dalszym jej prowadzeniu odgrywa kierownik, którego wybór winien być dobrze przemyślany. Człowiek przygotowany zawodowo, orientujący się dobrze w dziedzinie nietylko życia handlowego, ale przede wszystkim ruchu spółdzielczego, może dać pełną gwarancję prowadzenia i pomyślnego rozwoju spółdzielni. — Poza to musi to być człowiek uczciwy, który nietylko powinien uważać spółdzielnię za źródło swego utrzymania, ale przede wszystkim dbać o jej rozwój i być naprawdę rzetelnym i solidnym kupcem.

Stworzenie organu zarządzającego przy spółdzielni, składającego się z ludzi obznajomionych w rozwoju spółdzielni. Niejednokrotnie organ ten może mieć głos doradczy w sprawach związanych z potrzebami spółdzielni, ale nigdy decydujący, aby nie kępować inicjatywy kierownika, a raczej dać mu wolną rękę do działania. Jako organ drugi spółdzielni, komisja rewizyjna, ma za zadanie kontrolować życie i rozwój spółdzielni, udzielać pewnych wskazówek na przyszłość, a przede wszystkim czuwać nad majątkiem spółdzielni i jej umiejętnym gospodarowaniu. Te czynniki winny się wzajemnie uzupełniać i od nich tylko zależy pomyślny rozwój i utrzymanie się spółdzielni. Członkowie mają wtedy pewne zadowolenie i rozumieją znaczenie tej instytucji.

Ale spółdzielnie inny też mają cel. One wychowują społeczeństwo wiejskie przez rozwinięcie jego energii i wyrobienie pewnej inicjatywy — one wskazują właściwy cel gospodarowania, a nie pogoń za zyskiem. Wprowadzają w życie społeczne harmonię, wyrabiają w członkach poczucie solidarności, pomocy sobie i innym. — W czasie ostatniej wojny jako też i parę lat po wojnie szybko zaczął się rozwijać i postępować naprzód ruch spółdzielczy. Spółdzielnie rosły jak grzyby po deszczu, niektóre dochodziły do pełnego rozwoju w bardzo krótkim czasie, inne znów proces ten dłużej przechodziły, zależnie od warunków miejscowych. Zdawało się wtedy, że ruch spółdzielczy opanuje całe życie gospodarcze Państwa. Nie długo to trwało. Przyszła dewaluacja marki i wreszcie całkowite się jej załamanie, spółdzielnie zaczęły upadać z powodu braku funduszy na dalsze ich utrzymanie.

Ludność, straciwszy zaufanie do pieniądza i wiarę w możliwość podźwignięcia tych instytucji, do systemu już tego wrócić nie chciała. — Nastąpiło całkowite prawie zahamowanie tego ruchu.

Na upadek stowarzyszeń spożywczych wpłynął też w znacznej mierze brak odpowiednich kierowników tych placówek. Byli to ludzie przeważnie nie znający się wogóle na prowadzeniu przedsiębiorstwa tego rodzaju i nie orientujący się w dziedzinie życia handlowego, uważali stowarzyszenie jako wyłącznie swe źródło utrzymania i czerpania jaknajwiększych dochodów. Brak należytej kontroli ze strony organów nadzorczych, a właściwie ich również niezajomość rzeczy, oto czynniki, które zadecydowały o istnieniu tych stowarzyszeń. Dziś sprawa ta o tyle jest łatwiejsza do wznowienia, że na wsiach mamy bardzo dużo inteligencji, pogrążonej w bezczynności, którą z wielkim powodzeniem do celu tego użyć można. Są tam nieraz ludzie naprawdę wartościowi. Młodzież wiejska jest najodpowiedniejszym materiałem do zrealizowania tych planów, gdyż od dziecka z wsią żyją i znając najlepiej stosunki wiejskie, znająca doskonale pracę pokierować. Co zrobił inteligent wiejski i co zrobić może dziś, niech posłuży nam za przykład młodzież ukraińska na naszych kresach. — Zorganizowane przez nią na bardzo wysoką skalę życie spółdzielcze — całkowicie usunęło handel prywatny, podniosło stopę życiową chłopów i umocniło jego kulturę duchową. Życie tych wsi winno być dla nas żywym przykładem. Miejsce dawnej biedy i nędzy ludności wiejskiej, dzięki własnej poczucie solidarności i wiary we własne siły zajął dziś dobrobyt. Spółdzielnie ukraińskie w walce z kryzysem odniosły zupełne zwycięstwo i dalszy ich pomyślny rozwój daje najdalej idące nadzieje; potrzeba tylko wiary a przede wszystkim wyteżonej pracy. Na wsiach naszych mamy stosunkowo dużą ilość inteligencji o wykształceniu zawodowym, jest to materiał bardzo cenny, niestety niewykorzystany zupełnie. Wielu z pośród nich opuszcza to szerokie pole działania, szukając pracy w mieście i tam jej nie znajduje, bo rynek pracy jest przepelniony i nie zdoła wchłonąć nawet jej części. Tworzą się coraz to większe kadry inteligentów „bezrobotnych od urodzenia” i ich przede wszystkim należałoby zatrudnić w pierwszym rzędzie, a zatrudnić ich może jedynie wieś przez jaknajsz-

sze wszczenie i rozwój życia spółdzielczego. — Organizacje spółdzielcze, będąc w najbliższym kontakcie z podażą wsi, winny też ułatwiać swoim członkom zbyty produktów rolnych i dotrzeć swoimi wpływami do rynków miejskich. — Tu główną rolę odgrywać mogą spółdzielnie rolniczo — wytwórcze. Wtedy mieszkańiec wsi korzystać będzie podwójnie, z jednej strony oszczędność na zakupionym w spółdzielni towarze, z drugiej natomiast zysk na swoich produktach, sprzedanych przez spółdzielnię w mieście. Wreszcie nadmienić należy, że spółdzielnie korzystają ze specjalnych ulg przy nabyciu świadectwa przemysłowego, jak również otrzymują ulgi w placeniu wszelkich podatków, co w znacznym stopniu obniża koszty handlowe.

Korzyści zatem jakie osiągnąć możemy na wsi przez organizowanie życia spółdzielczego są bardzo duże, gdyż odciażają naszą wieś na polu gospodarczym i podniosą jego stopę życiową, a przede wszystkim zatrudnią całą falangę bezrobotnych.

Stefan Klimczyk

#### KOMORNICY NIE MAJĄ PRAWA EGZEKWOWAĆ DŁUGÓW ROLNICZYCH, ROZŁOŻONYCH Z MOCY PRAWA.

Rozporządzenie z października r. ub. rozłożyło wszelkie długi prywatne rolników na 28 rat półrocznych i to z mocy samego prawa bez żadnych wniosków. Tymczasem komornicy z polecenia wierzycieli b. często wszczynają egzekucję u rolników, twierdząc, że nie wiedzą czy dany dług jest rolniczy i czy dłużnik chociaż mieszkający na wsi jest rolnikiem. Wprawdzie egzekucje takie nie dochodzą do skutku, gdyż rolnik udaje się pod opiekę Urzędów Rozjemczych, to jednak powstają wysokie koszty, które spadają na rolnika.

Tymczasem stosownie do okólnika Ministerstwa Sprawiedliwości z 7 lutego 1935 r. komornik winien z urzędu zbadać czy dłużnik zamieszkały na wsi jest rolnikiem, czy dług powstał przed 1 lipca 1932 r. Jeżeli stwierdzenie to będzie pozytywne, to komornik winien odmówić wykonania czynności egzekucyjnych i wydać postanowienie niedopuszczalności egzekucji. Jeżeli zaś okoliczności te nie dadzą się stwierdzić, wówczas komornik powinien z urzędu wezwać wierzyciela do przedłożenia odpowiednich dokumentów lub przedstawienia orzeczenia Urzędu Rozjemczego, ustalającego te okoliczności.

W wypadku, gdyby komornik nie stosował się do tych przepisów, — dłużnik - rolnik winien w przeciągu dni 7 wnieść do sądu skargę na czynności komornika i żądać ponoszenia przez niego wszelkich kosztów.

#### JAK SPADŁY W POLSCE CENY ZIEMI.

Za ziemię z budynkami, inwentarzem oraz zapasami, ziemię żytnej dobrej, zdolnej pod uprawę pszenicy, płacono w r. 1928 za 1 ha — w woj. śląskim — 5.750 zł, południowych — 5.750, centralnych — 2.850, poznańskim i pomorskim — 2.710, wschodnich — 1.680.

Za ziemię żytnej-ziemiarną płacono w r. 1928 za 1 ha w woj. śląskim — 5.400 zł, południowych — 5.010, centralnych — 2.150, poznańskim i pomorskim — 2.150, wschodnich — 1.470.

Bardzo duży spadek wykazuje już pierwsze półrocze r. 1935. I tak za 1 ha żytnej-ziemiarną średniej — gospodarstwa małe — płacono w woj. śląskim — 2.570, południowych — 1.670, poznańskim i pomorskim — 1.500, centralnych — 1.180, wschodnich — 650.

Za gospodarstwa włościańskie większe — w woj. śląskim — 2.100, południowych — 1.660, poznańskim i pomorskim — 1.200, centralnych — 1.170, wschodnich — 660.

Za gospodarstwa folwarczne — w woj. śląskim — 1.770, południowych — 1.490, centralnych — 1.100, poznańskim i pomorskim — 1.080, wschodnich — 660. Za ziemię bez budynków, inwentarza i zapasów, ziemię żytnej-pszeniczną, płacono w r. 1928 za 1 ha — w woj. śląskim — 2.670 (2.290), południowych — 2.440 (5.090), centralnych — 2.530 (1.710), poznańskim i pomorskim — 2.020 (1.500), wschodnich — 1.210 (820). W nawiasie podaliśmy cenę za ziemię żytnej-ziemiarną.

W pierwszym półroczu r. 1935 za 1 ha żytnej-ziemiarną średniej, za gospodarstwa włościańskie małe (następna cyfra dotyczy gospodarstw włościańskich większych, a trzecia gospodarstw folwarcznych) płacono — w woj. śląskim — 1.550, 1.560 i 1.220, południowych — 1.270, 1.240 i 1.156, centralnych — 860, 850 i 840, poznańskim i pomorskim — 860, 810 i 750, wschodnich — 460, 470 i 460. (Wedle Mał. Rocznika Stat. 1935).

#### SPADAJĄ DOCHODY W POLSCE.

Wedle danych ministerstwa skarbu obliczonych podług statystyki podatku dochodowego, wynika, że w Polsce od r. 1929 liczba osób lepiej zarabiających maleje z roku na rok. Dochód wyższy niż 2.600 zł rocznie miało w r. 1929 — 534.000 osób. W r. 1930 liczba ta zmniejszyła się o 25.000, t. j. do cyfry 509.000, a w r. 1931 do 294.000. Za następne lata statystyki nie ogłoszono. Poza to podatek dochodowy od dochodu rocznego poniżej 2.600 zł płacono w r. 1929 — 519.000 osób, w r. 1930 — 299.000, w r. 1931 — 295.000 osób.

Zaledwie kilkanaście tysięcy osób można zaliczyć do zarabiających rocznie więcej niż 20.000 zł. Dochód od 20 do 40.000 zł rocznie wykazało w r. 1929 i 1930 po 13.000 osób, w r. 1931 liczba ta spadła do 11.000 osób. Do warstwy najzamożniejszej z dochodem powyżej 40.000 zł zaliczono się w r. 1929 — 7.000 osób, w 1930 r. — 6.000 osób, a w r. 1931 — 5.000 osób. W miarę postępu kryzysu cyfry te zmniejszają się z roku na rok i wprawdzie niema statystyki za ostatnie trzy lata, ale można przypuszczać, że w tych latach spadek był największy.

#### WYJAŚNIENIE W SPRAWIE ULG W SPŁACIE ZALEGŁOŚCI PODATKOWYCH.

Wobec niejednołitego interpretowania przez niektóre izby i urzędy skarbowe przepisów rozporządzenia o ulgach w spłacie zaległości podatkowych, ministerstwo skarbu wydało okólnik wyjaśniający wątpliwości w tym względzie.

Okólnik wyjaśnia, że przez równowartość przypisu, omawianej w rozporządzeniu, należy rozumieć sumę uiszczeń w danym podatku dokonanych w ciągu r. 1934—35, której wysokość równa się co najmniej sumie podatku przypisanego w tym roku bez względu na to, czy uiszczenia te zarachowane zostały na pokrycie przypisu bieżącego, czy też na zaległości lat poprzednich.

Na rozmiar umorzenia zaległości, pochodzących z okresów z przed 1 kwietnia r. 1935, mają wpływ jedynie wpłaty i ewentualne odpisy, dokonane w okresie do dnia 31 marca rb. oraz wpłaty z tytułu różnicy do równowartości przypisu z r. 1934—5, dokonane w terminach ulgowych. Natomiast inne wpłaty, dokonane po 31 marca rb., na rozmiar umorzenia wpływu nie mają i mogą być przyjęte albo na poczet zaległości odroczonej, z przewidzianą bonifikatą, albo też na żądanie płatnika mogą mu być zwrócone, o ile płatnik ten nie posiada zaległości w innych podatkach, które ulgom nie podlegają.

Jeżeli zaległość istnieje wyłącznie w dodatkach na rzecz samorządu np. z tego powodu, że płatnik zaległości w podatkach państwowych pokrywał świadczeniami w naturze, wówczas zaległość w dodatkach korzysta z takich samych ulg i na takich samych warunkach, z jakich korzystałaby, gdyby stanowiła zaległość nie na rzecz samorządów lecz na rzecz skarbu państwa.

Koszty egzekucyjne, przypadające od zaległości umorzonych lub odroczonej, nie podlegają umorzeniu, lecz winny być od płatnika ściągane przy sposobności najbliższej, dokonywanej u niego egzekucji, o ile nie będą wcześniej dobrowolnie uiszczone.

#### POWAŻNY WZROST WYWOZU MIĘSNEGO Z POLSKI.

Spadek eksportu bekoniów do Anglii, wywołany silnymi ograniczeniami importowymi, postawił polskie przetwórstwo mięsne wobec alternatywy zmniejszenia swej produkcji. Uniknąć tego można było tylko przez wzmocnienie eksportu innego rodzaju przetworów mięsnych, których przywóz na głównych rynkach odbiorczych nie został skontyngentowany.

Po tej właśnie linii poszły zarządzenia czynników, prowadzących i nadzorujących nasz eksport. Przetwórstwo mięsne nietylko skompensowało ubytek wywozu bekoniów, ale i przyniosło już pewien wzrost eksportu mięsnego.

Ogólny wywóz mięsny z Polski w pierwszym półroczu rb. wyniósł — 16.508.099 kg, a więc wzrósł o blisko 6.000 kg, gdyż w pierwszym półroczu r. ub. wywóz ten wyniósł 16.502.859 kg.

Należy tu podkreślić, że rezultat ten osiągnięty został mimo b. dużego spadku wywozu bekoniów, których w pierwszym półroczu r. ub. wywieźliśmy 12.952.974 kg, a w pierwszym półroczu r. b. — 9.919.971 kg. Zmniejszył się również wywóz cieląt bitych z 600.602 kg na 564.929 kg i szynki peklowanych z 693.208 kg na 426.926 kg.

Nastąpił natomiast wzrost wywozu w pierwszym półroczu r. b. w stosunku do pierwszego półrocza r. ub.: trzody bitej z 580.557 kg na 734.748 kg, szynki w puszkach z 1.076.693 kg na 1.860.653 kg, mięsnych przetworów peklowanych z 515.981 kg na 1.055.665 kg, wędlin z 55.884 kg na 222.076 kg, konserw mięsnych z 7.221 kg na 34.971 kg, cielęciny w puszkach z 58.559 kg na 234.015 kg, smalcu z 1.400 kg na 1.451.506 kg.

Poza to wywieźliśmy w pierwszym półroczu rb. konserw drobiowych 7.450 i surowych szynki 17.898 kg, których nie eksportowaliśmy dotychczas. Jeśli chodzi o wywóz zwierząt żywych, to zmniejszył się eksport koni z 10.665 sztuk na 5.744 sztuki. Spadek ten został jednak skompensowany wzrostem eksportu koniny. Natomiast wzrósł wywóz bydła żywego z 2.715 na 5.145 sztuk oraz trzody chlewnej z 65.681 sztuk.

Podkreślić należy, że poza przedstawieniem naszego eksportu mięsnego na nowe rodzaje przetworów czynione są też wysiłki pionierskie na rynkach nie objętych dotychczas polskim wywozem mięsnym. Wywozimy więc szynki w puszkach na rynki pozaangielskie, a przede wszystkim do Stanów Zjednoczonych.

Rozszerzenie ram naszego eksportu mięsnego posiada nietylko znaczenie dla utrzymania zatrudnienia w polskim przetwórstwie mięsnym, ale również wpływa na kształtowanie się cen na krajowym rynku artykułów hodowlanych przez zwiększenie zapotrzebowania przez przemysł przetwórczy.

#### PRZEDMIOTÓW PRZYJĘTYCH DO NAPRAWY NIE WOLNO ZAJMOWAĆ.

Min. Skarbu wyjaśniło, że przyjęcie przedmiotu do naprawy przez właściciela pracowni może być udowodnione nietylko księgami handlowymi, lecz także w inny sposób, umożliwiając bezsporne stwierdzenie, że przyjęty do naprawy przedmiot stanowi własność osoby trzeciej.

Powyższe wyjaśnienie było konieczne, aby władze skarbowe nie miały wątpliwości, że w pracowniach rzemieślniczych przyjęcie przedmiotu do naprawy — może być udowodnione nietylko księgami handlowymi, lecz także i w inny sposób. Łączy się to z ewentualnym zajęciem przez organa egzekucyjne przedmiotu nie należącego do przedsiębiorstwa, które w podatku przemysłowym odpowiada za należności z tego tytułu całym majątkiem ruchomym pracowni.



**NOWY ROK NA WYŻSZYCH UCZELNIACH**

Rektoraty wyższych uczelni podały do wiadomości studentów i nowowstępujących słuchaczy, iż wykłady w r. akademickim 1955/56 rozpoczną się z dniem 7 października. Zgodnie z zarządzeniem ministerstwa oświaty do tego terminu zatłwione mają być formalności, związane z przyjmowaniem nowych kandydatów.

**MORATORJUM MIESZKANIOWE DLA BEZROBOTNYCH.**

Jak donosi jedna z agencji informacyjnych, wbrew omawianym projektom nowelizacji ustawy ochrony lokatorów jakiegokolwiek zmiany w moratorium mieszkaniowym dla bezrobotnych nie będą wprowadzone. W dniu 31 października, po wygaśnięciu letniego moratorium mieszkaniowego, wejdą automatycznie w życie przepisy, wstrzymujące eksmisję z mieszkań jedno i dwuizbowych zajmowanych przez bezrobotnych do 1 kwietnia 1956 r.

**GORGONOWA NADAL POZOSTANIE W WIĘZIENIU.**

Przed paru tygodniami wobec odsiedzenia przez Gorgonową dwóch trzecich kary, obrońcy wystosowali wniosek o darowanie jej pozostałej kary i wypuszczenie na wolność z więzienia fordońskiego, w którym się znajduje.

Według informacji, wniosek ten prawdopodobnie pozostanie bez skutku, gdyż Gorgonowa prowadzi się w więzieniu niesfornie, nie respektuje przepisów itd. Tymczasem pozostała trzecia część kary może być darowana tylko tym przestępcom, którzy prowadzą się nienagannie.

**„CAVALLERIA RUSTICANA”**

**Brodnica.** W dniu 15 bm. podczas obywatelskiej zabawy tanecznej w Sugajnie powstała między uczestnikami zabawy bójka, podczas której został między innymi ciężko pobity robotnik Stankowski Alfons, zatrudniony u rolnika Wiercińskiego Józefa w Sugajnie.

Stankowski pobity udał się do gospodarza Wiercińskiego, położył się na strychu, gdzie w dniu 16 września br. około godz. 9-tej zmarł wskutek odniesionych obrażeń.

W czasie bójki, będący na zabawie studniarz Bieniaszewski z Sugajna strzelał z rewolweru do Kamińskiego Klemensa z Boleszyna, raniąc go w głowę.

Zwłoki Stankowskiego zabezpieczono aż do przybycia komisji sądowo-lekarskiej.

„Rycerskich młodzieńców” policja aresztowała i odstawiła do dyspozycji władz sądowych.

**KONFERENCJA B. PREMIERÓW U P. PREZYDENTA.**

**Warszawa.** W poniedziałek o godzinie 15-tej P. Prezydent przyjął na łącznej audjencji p. premiera Walerego Ślawnę oraz pp. premierów Kazimierza Świtalskiego, Aleksandra Prystora i Janusza Jędrzejewicza.

**AKT OSKARZENIA PRZECIWKO KSIĘDZU POLSKIEMU W CZECHACH.**

**MORAWSKA OSTRAWA.** Prokuratura w Morawskiej Ostrawie wystosowała akt oskarżenia przeciw księdzu polskiemu Karolowi Knzywniowi z Nawasia pod Jabłonkowem za to, że w przemówieniu na uroczystości dziesięciolecia szkoły polskiej w Bystrzycy miał użyć słów: „Nadejdą czasy, kiedy nie będziecie się potrzebowali bać posyłania swych dzieci do polskiej szkoły”.

**Morawska Ostrawa.** Czeska rada narodowa na Śląsku nad Odrą wzywa wszystkich chętnych do zmiany nazwisk polskich na czeskie, zawiadamiając, że zmiany te wolne są od normalnych wysokich opłat, a odnośnie podanie do urzędu krajowego w Brnie wystarczy zaopatrzyć stemplem w wysokości 5 koron (1 złoty). Wezwanie to czeska rada narodowa motywuje tem, że przed wybuchem wojny światowej w następstwie akcji polonizacyjnej Śląska wielką liczbę Czechów zapisano w metrykach w brzmieniu polskiem, tak, że do tej pory są oni zmuszeni do używania „zepszonych nazwisk”.

**ORYGINALNY MECZ**

Berlin. W miasteczku Struth koło Erfurtu w czasie meczu piłki nożnej publiczność weszła na boisko i podzie-

lona na dwie grupy, rozpoczęła formalną bitwę zapomocą lasek, kamieni i pięści. Kilkanaście osób zostało poranionych, z których jedna w drodze do szpitala zmarła.

**TRABA POWIETRZNA NAD ZACHODNIEMI NIEMCAMI.**

**Berlin.** W ub. niedzielę wieczorem nad Bielefeld przeszła trąba powietrzna, wyrządzając spustoszenia w całym mieście. Z domu należącego do jednego z zakładów fabrycznych wichura zerwała dach o powierzchni 400 metrów kwadratowych i ciężarze 400 centnarów. Belkowanie podpierające dach zostało zdruzgotane i uniesione wraz z dachem na odległość kilkunastu metrów. Wichura porwała z sobą szereg maszyn do szycia, znajdujących się na poddaszu.

**WŁOSKIE OKRĘTY PRZYBIJAJĄ DO BRZEGÓW GRECKICH.**

**Berlin.** Niemieckie biuro informacyjne donosi z Aten: Włoski okręt wojenny przybił do brzegów greckich bez pozwolenia rządu greckiego. Rząd grecki polecił swojemu posłowi w Rzymie zwrócić uwagę rządu włoskiego na ten incydent. Ponadto z wyspy greckiej Seriphos donoszą, że trzy wojenne okręty włoskie stanęły na kotwicy u brzegów wyspy. Rząd grecki ma również zwrócić uwagę rządu włoskiego na ten fakt.

**SZALONA BURZA**

**London.** Burza, jaka szalała 17-go bm. u wybrzeży Anglii, wyrządziła duże szkody w okrętach. Uszkodzony przez burzę parowiec „Mary Kingsley”, na którym trzech członków załogi jest rannych, próbuje dostać się do Falmouth o własnych siłach, korzystając z uspokojenia morza. Kontrtorpedowiec „Sardanyx” zawezwany sygnałem S. O. S. pozostaje w pobliżu uszkodzonego statku „Brompton Major”, oczekując na przybycie holownika. — Statki, stojące na kotwicy w Southampton ucierpiały bardzo od burzy. Wiele z nich wyrzuconych zostało na plażę. Kilka jachtów uległo zupełnemu zniszczeniu. W Ransgato 15 małych statków zatono. Komunikacja morska i powietrzna poprzez kanał La Manche i Morze Północne jest bardzo utrudniona.

**SOWIECKIE MANEWRY ZAKOŃCZONE.**

**Kijów.** W poniedziałek zakończyły się tu wielkie doroczne manewry czerwonej armii na Ukrainie sowieckiej. W manewrach brało udział szereg wyższych dowódców armii czerwonej i członkowie Rady Wojennej na czele z Woroszyłowem i Budiennym. Obecni byli przedstawiciele specjalnej misji wojskowej Francji, Włoch i Czechosłowacji. W programie manewrów poświęcono specjalną uwagę oddziałom zmotoryzowanym i lotnictwu. Interesującą zwłaszcza wypadło dywersyjne zafrontowanie, dokonane przez desant lotniczy, opuszczony na spadochronach za linią wojsk nieprzyjacielskich. Oddziały biorące udział w manewrach wracają do Kijowa, przy czym wejście wojsk do miasta nosiło charakter uroczysty.

**STRASZNY WYBÚCH NA OKRĘCIE**

Z Tokjo donoszą: Na pokładzie krążownika „Aszi - Gara” wydarzył się podczas ćwiczeń poważny wybuch. Dwóch oficerów, 11 podoficerów i 28 żołnierzy odniosło rany. Trzech rannych zmarło, a trzech walczy ze śmiercią.

Cesarz wydelegował swego adjutanta, oraz czterech oficerów admiralicji dla przeprowadzenia śledztwa.

**DO OSADNIKÓW ANULACYJNYCH NA POMORZU.**

Wobec rozesłania przez Państwowy Bank Rolny rozliczeń, dotyczących zapłaty reszty ceny kupna za osady anulacyjne, przekraczających niejednokrotnie nawet trzy razy dzisiejszą wartość nieruchomości, oraz wobec stwierdzenia, że nadesłane przez Państwowy Bank Rolny rozliczenia są niezgodne z rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 października 1954 r., o obniżeniu zadłużenia gospodarstw rolnych z tytułu funduszu obrotowego reformy rolnej, zachodzi

konieczna potrzeba powołania do życia specjalnej Organizacji Osadników Anulacyjnych.

Wobec tego niniejszem zwołujemy wielki zjazd wszystkich osadników anulacyjnych z powiatów: wąbrzeskiego, chełmińskiego, grudziądzkiego, brodnickiego, lubawskiego, działdowskiego i toruńskiego, na dzień 22 września rb. na godz. 15-tą w sali p. Klimka przy ulicy Br. Pierackiego w Wąbrzeźnie.

O liczny udział wszystkich zainteresowanych osadników proszę

Za Komitet Organizacyjny

(—) Roman Szulczewski, b. urzędnik O. U. Z.

**KRONIKA**  
**Kalendarzyk**

Data	Miesiąc	Dzień	Św. katolico.	Słońce	
				wschód	zachód
18	wrzesień	Ś.	†† Józefa	5,13	17,47
19	"	C.	Januarego	5,15	17,45
20	"	P.	†† Eustach.	5,16	17,42

**APEL KS. PRYMASA W DNIU OPIEKI NAD RODAKAMI NA OBCZYŻNIE.**

Ks. kardynał prymas Hlond wydał w związku ze zbliżającym się dniem opieki nad rodakami na obczyźnie, który przypada 22 bm. odezwę do społeczeństwa, w której podkreślając narodową i obywatelską działalność opieki nad emigrantami polskimi, wzywa całe społeczeństwo do popierania akcji tej opieki.

**PODZIĘKOWANIE**

Wszystkim tym, którzy się przyczynili do urządzenia „Dnia Chorych” a w szczególności ks. prob. jakoteż pp.: Wiatryńskiemu, Jezierskiemu i Markuszewskiemu za dostarczenie powózka do przewożenia chorych składa serdeczne „Bóg zapłać”.

Stow. Pań Mił. św. Wincentego á Paulo w Wąbrzeźnie.

**SPRAWA „BANKU LUDOWEGO”**

Jak się dowiadujemy, bawi w Wąbrzeźnie sędzia śledczy przy Sądzie Okręgowym p. Jaskowski, przeprowadzając śledztwo w sprawie gospodarki byłych władz kierujących Bankiem Ludowym w Wąbrzeźnie.

(W jednym z najbliższych numerów „Głosu” poruszymy obszerniej sprawę Banku Ludowego, gdyż do Redakcji naszej zwraca się coraz więcej osób, które obecnie muszą finansowo ponosić skutki fatalnej gospodarki byłych „wielkości” — kierowników Banku Ludowego).

**ŻAŁOBA W K. S. M. MĘSKIEJ**

W niedzielę zmarł w 20 wiośnie życia członek zarządu tutejszego oddziału KSM. — śp. Teofil Śliwiński. Zmarły zaopatrzony został na drogę wieczności sakramentami św., jednocześnie z odbytą przez KSM. spowiedzią i Komunią św. kwartalną. Pogrzeb odbył się w środę, dnia 18 bm. przed południem. Trumnę ze zwłokami nieśli członkowie oddziału w mundurach organizacyjnych. W pogrzebie pozbawionym udziału delegacja KSM. ze sztandarem, spowitym krepą. Kondukt żałobny prowadził Ks. Bigus, asystent okręgu KSM. w asyście Ks. Felskowskiego i kleryków, przebywających na wakacjach. Nad otwartą mogiłą odśpiewano „Witaj Królowo”.

**ZBLIŻA SIĘ JESIEŃ...**

Zaczęło się już normalne życie po urlopowe i powakacyjne. Powoli złocą się liście, w powietrzu unosi się babie lato. Na drzewach dojrzewają owoce. Jesień znów w całej pełni opanowuje przyrodę, lecz ciche westchnienie wydobywa się z duszy każdego, dlaczego lata było tak mało. Dlaczego to co ładne, trwa zawsze krótko. Smutno wspominamy kobierce zielonej trawy, pod jasnym niebem szumiące łany zboża. To wszystko za nami. Praca i zajęcia pochwyć nas znowu tak dalece, że te piękne chwile wytchnienia będą zdawały się tylko miłym snem, myśli nasze odwrócić się od przyrody, a staną się bardziej przyziemne i ograniczą się do codziennych trosk i kłopotów.

**ZNIŻKI KOLEJOWE Z OKAZJI WYSTAWY DROGOWEJ W WARSZAWIE.**

Wystawa Drogowa wzbudza coraz większe zainteresowanie nie tylko wśród mieszkańców Warszawy, ale na terenie całego kraju.

Pragnąc jaknajszerszym sferom publiczności dać możliwość zobaczenia Wystawy, Ministerstwo Komunikacji przyznało na okres od 19 do 23. września 50 proc. zniżki indywidualne ze wszystkich stacji w Polsce do Warszawy.

Bezpłatne zaświadczenia upoważniające do nabycia zniżek wydają wszystkie delegatury Ligi Popierania Turystyki przy Dyrekcjach Kolejowych, wszystkie Delegatury Ligi Drogowej, wszystkie Starostwa Powiatowe, Izby Przemysłowo-Handlowe oraz placówki Orbisu i Wagons Lits Cook.

Zaświadczenia na zniżki muszą być ostemplowane na Wystawie.

Blizszych informacji udziela Starostwo Powiatowe Wąbrzeźno pokój nr. 14-ty.

A zatem wszyscy na Wystawę Drogową.

**Z NIEDZIELNEGO MECZU.**

W ub. niedzielę odbyły się zawody piłkarskie pomiędzy K. S. OMP Toruń a K. S. Pomorzanka, zakończone zwycięstwem Pomorzanki w stosunku 5:1. Przebieg gry mało interesujący. „Pomorzanka” wypadła tym razem bardzo błado a całą jej grę cechowała bezzmyslna kopanina: byle tylko naprzód. W przeciwieństwie do niej drużyna gości okazała się zespołem zgranym i o klasę lepszym. Brak im było jedynie ataku, ładne posunięcia psute były przez atak, który zawiódł szereg murowanych pozycji. Na tak wysoką porażkę goście nie zasłużyli. Z Pomorzanki jedynie na wysokości zadania stanął Smiacarz w obronie. Reszta graczy bardzo słaba. — Sędzia p. Oltuszewski popełnił szereg błędów taktycznych. — W czasie meczu jednego z graczy toruńskich zniesiono z boiska ze złamaną nogą.

**KRATECZKI.**

W dniu 11. bm. Sąd Grodzki rozpatrywał następujące sprawy karne:

Pelagja Betlejewska z Wąbrzeźna wydzierżawiła lokal Barylskiemu i pobrała za datkę; gdy B. wprowadził się ze swym dobytkiem, zabrała mu stół, krzesło, rysunek, dla zabezpieczenia się na wypadek nieplacenia komornego. Sąd uznał Betlejewską winną kradzieży i skazał ją na 2 tygodnie aresztu z zawieszeniem na 2 lata.

Aleksander Hnatusz z Oterody, pow. wąbrzeskiego, za kradzież dwu kółek od wózka na szkodę Kanikowskiego z Niedźwiedzia, skazany został na 1 miesiąc aresztu.

Wacław Löffelbein z Dębowejłaki za kradzież kłosa dębowego na szkodę Bukowskiego niem.

Zygmunt z Dębowejłaki, skazany został na 1 tydzień aresztu.

Franciszek Czerwiński z Wąbrzeźna za oszustwo na szkodę Dulki Jana z Wąbrzeźna, skazany został na 2 miesiące aresztu. — Oskarżony przedstawił się mianowicie jako urzędnik Kasy Chorych i wyłudził 2 zł na portorjum.

Nieletni Roman i Walenty Wiśniewscy z Wąbrzeźna za kradzież łańcucha na szkodę Piskora Adama z Wąbrzeźna zostali ze względu na swój młody wiek, ukarani upomnienu.

Ludwik Mech i Jan Mech z Czystochlebia za kradzież kartofli i beczki z mięsem na szkodę p. Bizowej z Czystochlebia, ukarani zostali po 1 mies. aresztu.

Za naruszenia cudzego prawa rybołówstwa skazany został Szczepański Bolesław z Wąbrzeźna na 2 tygodnie aresztu z zaw. na 2 lata. Szczepański zakładał sznury z hakami na węgorki w jeziorze sicińskim.

**NAJLEPSZA KOMEDJA FILMOWA SEZONU.**

Tegoroczna produkcja filmowa może się poszczycić wyjątkowym obrazem. Jest nim komedia Paramountu p. t. „Księżniczka przez 30 dni”. Dobrej komedii na ekranie nie było już bardzo dawno. Płaskie farsy, w które obfituje produkcja filmowa, nie są w stanie zadołować wybredniejszych gustów. „Księżniczka przez 30 dni” jest szczęśliwym wyjątkiem. Jej treść, podobnie, jak fabuła filmów Chaplinowskich, jest prosta i nieskomplikowana. Któres z państw Europy zabiega o 50 milionów dolarów pożyczki w Ameryce. Na kanwie trapiącego świat kryzysu finansowego, reżyser obrazu, M. Gering, nagrał dla Paramountu nawskroś nowoczesną, zwartą w budowie dramatycznej, komedję, a jeśli kto woli — satyrę na współczesność. Gering wprowadza nas tu za kulisy wielkich afer finansowych, pomysłów szalbierstw bankierskich, sfiogowanych uprzedzeń, sensacyjnych intryg prasowych i tp. chwytów, w które obfituje dzisiejsza rzeczywistość.

Film wymagał dużego zastępu wykonawców. Dobrano ich spośród najlepszych aktorów, powierzając czołowe role Sylwii Sidney, Cary Grantowi, Edwardowi Arnoldowi i in.

Dziś i jutro w dźwiękowym Kinie „Słońce”.

**Z POWIATU**  
**BLIŻSZE SZCZEGÓŁY TRAGICZNEGO WYPADKU.**

OSTROWITE. Jak nas informują ofiara tragicznego wypadku Eugenja Rudewiczówna żyła jeszcze około 2 godzin po przerwanej nieszczęśliwej młóce pszenicy.



Bezpośrednio po wypadku przywołano lekarza, w którego obecności jednakoż skonała.  
W piątek na miejscu wypadku — sekcji zwłok dokonała komisja lekarsko-sądowa w składzie pp. sędziego Kanteckiego naczelnika Sądu Grodzkiego w Golubiu lekarza dra Kordylewskiego i protokółanta Ciesielskiego poczem wydano zwłoki śp. Eugenji Rudewiczówny rodzinie. Zgon jej oplakuje nieletnie rodzeństwo w liczbie siedmiu osób.

**RUCH LUDNOSCI W PRUSKOŁĄCE**  
URODZENIA: Alfons Arendt, rolnik, Bielskie Budy (córke). — ZGONY: Józef Debiński z Borówna, Helena Karaś z Elzanowa i Jan Franciszek Kubiak z Wielkołaki.

**POŻAR.**  
PULKOWO. Z niedzieli na poniedziałek o godz. 1 w Pulkowie spalił się dom mieszkalny rolnika Walentego Szymańskiego. — Straty wynoszą około 2.000 zł. Na miejsce wypadku przybyła Ochotnicza Straż Pożarna z M. Pulkowa, chroniąc od pożaru dalsze zabudowania gospodarcze.

Losem rodzin, pozostałych bez dachu nad głową zajął się Zarząd Gminny.

**Kowalewo**  
Z ZEBRANIA CHÓRU „MONIUSZKO”.

W piątek, dnia 12. bm. odbyło się zebranie chóru „Moniuszko”, które zagał prezes p. Bartoszewicz Paweł, witając przybyłych członków. Dyrygent chóru, nauczyciel p. Raucht zakomunikował zebranyemu o wznowieniu lekcji śpiewu z nowym rokiem szkolnym, ustalając, że lekcje śpiewu odbywać się będą w każdy wtorek i piątek o godz. 20-tej w lokalu starej szkoły pow. przy ul. Szkolnej. Następnie streścił życiorys świętego kompozytora i mistrza muzyki Moniuszki. Po zakończeniu zebrania odbyły się lekcje śpiewu.

**KRATCZKI.**  
Sąd Grodzki w Kowalewie rozpatrywał sprawę karną przeciwko osk. ZAKIERSKIEJ MONICE służącej, bez stałego miejsca zamieszkania, o przywłaszczenie sobie kwoty 50.— zł na szkodę swego pracodawcy Dywińskiego Jana, rolnika z Mlewa, zasadzając ją na trzy miesiące bezwzględnej aresztu.

**Z URZĘDU STANU CYW. W KOWALEWIE**  
W MIES. SIERPNIU 1935 R.

URODZENIA: Alfons Jędrzejewski, brukarz z Sierakowa (córke); Stanisław Modrzyński, robotnik z Kowalewa (syna); Wojciech Banaś robotnik z Kowalewa (córke); Jan Popielec, robotnik z Sierakowa (córke); Alfons Wardacki, czeladnik rzeźniczy z Kowalewa (córke); Fryderyk Buraudt, robotnik z Sierakowa (syna); Bernard Zamorski, studniarz z Sierakowa (córke); Antoni Wronkowski, robotnik z Kowalewa (córke); Kazimierz Oracki, robotnik z Kowalewa (córke); Franciszek Klimowski, kupiec z Sierakowa (córke); Jan Jankowski, robotnik z Sierakowa (syna); Lucjan Szycewski z Kowalewa (syna); Józef Kurkowski, murarz z Kowalewa (córke); Władysław Dąbrowski, robotnik z Kowalewa (córke).

ŚLUBY: Jerzy Bronisław Ruszkowski, urzędnik kolejowy, kawaler z Szadek pow. Sieradz z Janiną Jarczewska, panną z Kowalewa; — Tomasz Mytlewski, Muzyka Ludowa. 16.45 Chór mieszany Harmonja z My-

robotnik, wdowiec z Kowalewa z Leokadją Budzińską, panną z Kowalewa.  
ZGONY: Janina Jędrzejewska z Sierakowa; Marjanna Ordon z Kowalewa; Gertruda Kalinowska z Kowalewa.

**„KOŚCIUSZKO” UTRZYMAŁ SIĘ 48**  
GODZIN W POWIETRZU.

Sroda.  
Jak się dowiadujemy, balon polski „Kościszko” z załogą kpt. Hynek i por. Pomaski, spadł wczoraj w godzinach popołudniowych w okolicach Nowobielaja na wschód od Woroneża. „Kościszko” utrzymał się w powietrzu przez 48 godzin i 1 minutę.

W okolicach Woroneża, według niesprawdzonych jeszcze wiadomości spadły jeszcze dwa balony: jeden francuski („Maurice Mallet”) i jeden belgijski („Belgica”).

(Spodziewamy się, że w numerze piątkowym podamy już dokładne informacje o zwycięskim balonie).

**Kącik radjowy**

**W DŻUNGLI**  
POLESKIEJ



**REPORTAŻ RADJOWY**  
WE ŚRODĘ 18. IX. O GODZ. 17.00

CZWARTEK, dnia 19 bm.  
6.50 Audycja dla szkół powszechnych. 11.57 Sygnał czasu i Hejnał. 12.05 Dziennik. 12.15 Koncert szkolny ze Lwowa. 13.00 Ulubione piosenki. 15.25 Chwilka dla kobiet. 15.15 Przegląd giełdowy i wiadomości o eksporcie. 15.30 Koncert mandolinistów ze Lwowa. 16.00 Higjena ołówka — opowiadanie Starożytności. 16.15 Słowic. 17.00 Od Proletariatu do PPS. — odczyt. 17.15 J. Haydn: Kwartet op. Nr. 5. 17.50 O książce Wyzna-

nia Władysława Dawida. 18.00 Recital fortepianowy J. Gimpla. 18.50 Film, plastyka, architektura. 18.40 Jak spędzić święto? 18.45 Ulubione piosenki. 19.00 Poznajmy przepisy finansowa - rolne. 19.10 Zapowiedź programu. 19.20 Koncert. 19.35 Wiadomości sportowe. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Muzyka salonowa. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Obrazki z Polski współczesnej. 21.00 Słuchowisko. 21.35 Nasze pieśni z Poznania. 22.00 Koncert. 23.05 Muzyka.

**NA PASTWISKU**



AUDYCJA RADJOWA DLA SZKÓŁ  
W PIĄTEK 20. IX. O GODZ. 12.15

PIĄTEK, dnia 20 bm.  
6.50 Audycja poranna. 8.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu i Hejnał. 12.05 Dziennik południowy. 12.15 Na pastwisku — słuchowisko dla szkół. 12.40 Koncert. 13.25 Chwilka dla kobiet. 15.50 Z rynku pracy. 15.15 Przegląd giełdowy i wiadomości o eksporcie. 15.30 Koncert. 16.00 Pogadanka dla chorych i koncert. 16.15 Koncert ze Lwowa. 16.45 Zwierzęta, których się nie lubi — opowiadanie. 17.00 Reportaż. 17.15 Wiersz Jana Leński. 17.20 Sławni śpiewacy polscy. 17.50 Poradnik sportowy. 18.00 Recital Mieczysława Szaleskiego. 18.50 Pogadanka aktualna. 18.40 życie kulturalne i artystyczne stolicy. 18.45 Piosenki dla dzieci. 19.00 Skrzynka rolnicza. 19.10 Zapowiedź programu. 19.20 Koncert. 19.35 Wiadomości sportowe. 19.50 Aktualny monolog. 20.00 Koncert muzyki lekkiej. 21.00 Dziennik wieczorny. 21.10 Obrazki z Polski współczesnej. 21.15 Koncert symfoniczny. 22.50 Muzyka taneczna.

**BYDGOSKA GIEŁDA ZBOŻOWA**

z dnia 17 września 1935 r.

Żyto	12,75 — 13,00
Pszonica	17,25 — 17,75
Jęczmień browarowy	15,50 — 16,00
Jęczmień jednolity	14,25 — 14,75
Jęczmień zbiorowy	13,75 — 14,25
Jęczmień zimowy	14,50 — 15,00
Owies	15,00 — 15,50
Mąka żytnia gat. IA 0-55%	20,75 — 21,25
Mąka żytnia gat. IB 0-65%	19,50 — 19,75
Mąka żytnia gat. II 55-70%	15,25 — 15,75
Mąka żytnia razowa 0-95%	16,25 — 16,75
Mąka żytnia poślodnia 70%	13,25 — 13,75

**Nast. film. Słynny aktor Frankensztein**  
**BORYS KARLOFF**  
w filmie  
**Rodzina Rotszyldów**

Mąka pszenna gat. IA 0-20%	30,00 — 32,00
Mąka pszenna gat. IB 0-45%	28,50 — 29,50
Mąka pszenna gat. IC 0-55%	27,75 — 28,75
Mąka pszenna gat. ID 0-60%	26,75 — 28,75
Mąka pszenna gat. IE 0-65%	25,75 — 26,75
Mąka pszenna gat. IIA 20-55%	24,00 — 25,00
Mąka pszenna gat. IIB 20,65%	23,50 — 24,50
Mąka pszenna gat. IID 45,65%	22,25 — 23,25
Mąka pszenna gat. IIF 55-65%	18,00 — 18,50
Mąka pszenna gat. IIIA 65-70%	16,75 — 17,75
Mąka pszenna gat. IIIB 70-75%	15,50 — 16,00
Mąka pszenna razowa 0-95%	20,00 — 20,50
Otręby żytnie	9,50 — 10,00
Otręby pszenne mialkie	10,00 — 10,75
Otręby pszenne średnie	9,50 — 10,00
Otręby pszenne grube	9,75 — 10,50
Otręby jęczmienne	10,00 — 10,50

**Życie towarzysów**

— BACZNOŚĆ PIŁKARZE „POGONU”. W piątek 20 września br. o godz. 8-mej odbędzie się zebranie sekcji piłki nożnej w lokalu drh. prezesa J. Hoffmanna. Spowoduje omówienia niedzielnego meczu, przybycie wszystkich graczy konieczne. Sympatycy sportu piłkarskiego mile widziani.

— BACZNOŚĆ! Strzelanie konkursowe o nagrody pod hasłem „Ćwicz oko i dłoń w Ojczyzny obronie” odbywa się codziennie od godz. 7-jej do 10-tej wieczorem w świetlicy OMP, przy ul. Wolności nr. 6, na które wszystkich sympatyków OMP. serdecznie zapraszamy. Zarząd O. M. P.

Druk.: Zakłady Graficzne B. Szuczki Wąbrzeźno-Pom  
Wydawca: Bolesław Szuczka. — Redaktor odpowiedzialny: Adam Szuczka — Wąbrzeźno-Pom., ul. Mickiewicza 1

**Mieszkanie**

4 pokojowe z kuchnią  
wydzierżawię zaraz

**Klimaszka**  
ul. Mestwina 8

**2 uczni**

przyjmie mistrz szewcki  
**Michałowski**  
Poniatowskiego 5  
podwórze lewo

**Pokój**

umeblowany z całodzienne  
utrzymaniem wynajmę zaraz.

**Polna 1**  
Zgłoszenia od 3 — 4-tej

**Olej**

jadalny litr 1.20.  
**Śledzie**  
6, 8, 10 groszy  
**Steinert**

**Cud XX wieku**

Wszechświatowej sławy Jasnovidz - Grafolog-medjum Vapuro, twórca dzieł medjumicznastrologicznych, współpracownik Centralnego Międzynarodowego Związku Okultystycznego Związków Wiedzy Tajemnej Świata w Londynie — daje prawdziwe medialno - astralne, astrologiczno - grafologiczne przepowiednie, które natychmiast zrobią przełom życia Twojego — zdobędziesz tajemniczy klucz Nowego Życia — otworzysz Sobie Wrota Dobrobytu. Zagadka loterii rozwiązana przez Jasnovidz Vapuro. Tajemnica gry loterii tkwi w nazwisku Twojem — podaj mi nazwisko Swoje rodowite a powiem Ci kiedy wygrasz — jaką sumę. Rady, wskazówki, horoskopy życiowe, handlowe, miłosne Jasnovidz Vapuro — to berło złote, to Nowa Era. Zwracający każdy dziękuje — wygrywa los. Nadeslij charakter pisma — (pisany godzina 8-9 rano) datę urodzenia — złoty znaczkami.

Adresować:  
JASNOWIDZ VAPURO, Kraków, Wielopole 3.

**OGRÓDKI DZIAŁKOWE**  
W WĄBRZEŹNIE.

Zarząd Towarzystwa Ogródków Działkowych w Wąbrzeźnie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że

**PRZYJMUJE ZGŁOSZENIA**

na członków zwyczajnych na przydział działek ogródkowych zasadniczo na rok 1935 tylko do 1 października 1935 roku włącznie. W dniu 2 października b. r. zostaną dla tych zgłoszeń wydzielone działki ogródkowe, natomiast zgłoszenia które wpłyną po 1 października b. r. zostaną rozpatrzone, lecz przydział działek nastąpi dopiero w lipcu 1936 r. — Reflektanci winni się zgłaszać zatem u zarządu o przydział działek ogródkowych koniecznie najpóźniej do 1 października br.

**Zarząd**

**Słynny jasnovidz**  
**Osovicki z Warszawy**  
w transie powie Twą przeszłość, przyszłość, teraźniejszość, szczęśliwą wygraną gdzie nabyć, daje cenne porady. Honorarium złoty od sprawy, listownie znaczkami. Wysyła horoskopy. Osobiście 9-2, 3-8.  
**Kraków, Tomasa 15/2**

**Przeprowadziłam się**  
z pod nr. 17 na 35 a i b  
ul. Marsz. Piłsudskiego  
**Lontkowska**  
krawcowa

**Kapusta**  
kiszona tegoroczna  
**Steinert**

Biuro Pośrednicze w ORŁOWIE MORSKIM Rynek 16 tel. 92 - 17 w Pensjonacie „Zbyszko” poleca

**domy parcele**  
i składy na dogodnych warunkach kupna.

**Poszukuję**  
dzierżawy gospodarstwa do 15 morg. odległość do 6 km. od miasta.

**Górecki Leon**  
MLEWO p. Wąbrzeźno

**Fenomen XX wieku**  
**Jasnovidzająca medjum prof. Dumąta**  
wykrywa zbrodnie, kradzieże, zaginione osoby, ukryte skarby, choroby, jak zdobyć miłość pożądaną osobą, wysyła horoskopy, szczęśliwe numery loteryjne gdzie go nabyć talizmany szczęścia także z listów i fotografii. Pobiera 1,25 zł. znaczkami  
**Kraków**  
Florjańska 21/6.

**DELIKATESY**  
KONSERWY  
SPROT  
OLIWE  
KAWA  
CUKRY I CZEKOLADY  
TOWARY KOLONJALNE  
WŁASNA PALARNIA KAWY  
**JAN HOFFMANN**  
WĄBRZEŹNO  
RYNEK 13

**Polecam najkorzystniej:**

**Matties - śledzie z nowego transportu tylko**  
**dobrej jakości sztuka 8 groszy.**

Siedzie Matties II. gat. szt. 0,06 gr.	Ser tyliżki 1/4 ft.	0,25 gr.
Marynowane szt. 0,10 gr.	Ser szwajcarski 1/4 ft.	0,55 gr.

**Serki śmietankowe o najróżniej. smakach**

Marmelada ft.	0,50 gr.	Kiszzone ogórki szt.	0,10 gr.
Miód sztuczny ft.	0,55 gr.	Ryz ft. 0,20 i 0,32 gr.	
Cebula nadeszła ft.	0,10 gr.	Kakao 1/4 ft.	0,40 gr.

**KINO**  
dźwiękowe  
**SŁOŃCE**

Dziś w środę dnia 18 i nieodwołalnie w czwartek 19 bm. o godz. 8,15 — niezapomiana MADAME BUTTERFLY, uroczą SYLVIA SYDNEY, oraz jej dzielny partner i władczy GARY GRANT w najwspanialszym filmie dźwiękowym

**Księżniczka przez 30 dni**  
Najwspanialszy film sezonu zakulis afer finansowych, obfitujący w momenty dramatyczne. Przepiękna muzyka. Ciekawa treść  
Następny film: „RODZINA ROTSZYLDÓW”

Książnica Kopernikańska  
w Torunlu